Rocznik XVI. Lwów, 15. czerwca 1903. Nr. 12.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Cena prenumeraty: w Austro-Węgrzech: Rocznie 12 kor., półrocznie 6 kor., kwartalnie 3 kor. — **w Rosyi:** rocznie 4 rs., półrocznie 2 rs. — **w Niemczech:** rocznie 8 mk., półrocznie 4 mk.

Cena ogłoszeń jednorazowych: Cała str. 20 k., 1/2 str. 10 k., 1/4 str. 6 k., 1/8 str. 4 k., 1/16 str. 3 k. Przy powtarzaniu anonsów stosowny opust.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Wydawca: **Polskie Towarzystwo Gorzelnicze.** — Redaktor odpowiedz.: **Gierasieński Feliks**, ul. Miłkowskiego l. 2.

Do P. T. Fabrykantów i Właścicieli składów maszyn, przyrządów i przyborów gorzelnianych!

W miesiącu maju, przeważna liczba gorzelń w naszym kraju zakończyła tegoroczną kampanię wyrobu spirytusu. — Następuje kilkumiesięczna przerwa ruchu, w czasie której właściciele i przedsiębiorcy gorzelń **przeprowadzać zwykli rekonstrukcye, przeróbki i ulepszenia w urządzeniach gorzelnianych**.

Na tę ważną dla W. Panów porę zwracamy dziś Waszą uwagę.

Właściciele i kierownicy, gorzelń w liczbie około 800 po kraju rozrzuconych, **powinni mieć wciąż przed oczyma adresy Firm uskuteczniających rekonstrukcye i urządzających maszynerye gorzelniane**.

Jedynie za pośrednictwem naszego czasopisma zdołacie WW. Panowie **najskuteczniej zwrócić uwągę sfer w gorzelnictwie interesowanych** na **Wasze firmy** — tylko „Gorzelnik" **potrafi wpoić w pamięć sfer gorzelniczych adresy i godła Waszych fabryk i zakładów**.

Bez wahania i z całem zaufaniem zechciejcie Szanowni Panowie poruczyć „Gorzelnikowi" inseraty Wasze.

Ceny anonsów znajdują się wyżej w nagłówku pisma. **Po nad trzy razy powtarzające się ogłoszenia liczą się o 20% taniej.**

Upraszamy o jak **najrychlejsze zgłoszenia** z równoczesnem **nadsyłaniem kliszy anonsowych.**

Administracya „Gorzelnika", Lwów, ul. Miłkowskiego 2.

Wolne posady.

Gorzelnika w wieku średnim, katolika, który już pracował aparatem Paukscha przyjmie właściciel dóbr Tartakowa poczta w miejscu. Zgłoszenia tylko pisemne nadsyłać należy.

Zgłoszenia nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Dla gorzelni 7 Hl. na Bukowinie — stacya kolejowa na miejscu — urządzonej przez fabrykę Paukscha poszukuje się gorzelnika zdolnego i pilnego.

Odpisy świadectw należy nadesłać pod adresem: „Zarząd dóbr Balice o. p. Medyka“.

Zarząd dóbr Snowidów o p. Potok złoty — poszukuje fachowego gorzelnika, któryby pełnił zarazem obowiązek magazyniera za złożeniem odpowiedniej kaucyi

Poszukują posady:

Gorzelnik żonaty obznajomiony w wszelkimi aparatami gorzelń parowych, znający się przytem na mechanice poszukuje posady rocznej od 15 czerwca 1903 r.

Adres: Buchelt — Jasło ul. Mickiewicza.

Zdolny gorzelnik żonaty, który przez lat kilkanaście prowadził z bardzo dobrym skutkiem gorzelnię i równocześnie administracyę większego folwarku w zachodniej Galicyi, poszukuje posady rocznej bądź połączonej z prowadzeniem gospodarstwa rolnego bądź też na kierownika większej gorzelni.

Łaskawę zgłoszenia do Redakcyi „Gorzelnika“.

Redakcya i Administracya „Gorzelnika“

Lwów, ul. Miłkowskiego l. 2.

przypomina P. T. Czytelnikom, że dzisiejszym Nr. 12-ym kończymy **drugi kwartał**, a więc ostatni czas **wyrównać zaległą prenumeratę za czasopismo** w Administracyi „Gorzelnika“, zaś **wkładki** u skarbnika Towarzystwa Wgo Jana Stańczykiewicza w Chorzelowie (o. p. loco).

Zalegający z prenumeratą za I. półrocze zechcą zpiesznie ją nadesłać!

Prenumeratę za II. półr. można nadsyłać i w ratach kwartalnych po 3 korony.

Rocznik XVI. Lwów, 15. czerwca 1903. Nr. 12

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Cena prenumeraty: w Austro-Węgrzech: Rocznie 12 kor., półrocznie 6 kor. kwartal. 3 K. — **w Rosyi:** rocznie 4 rs., półrocznie 2 rs. — **w Niemczech:** rocznie 8 mk., półrocznie 4 mk.

Cena ogłoszeń: jednoraz. Cała str. 20 K., 1/2 str 10 K., 1/4 stronicy 6 K., 1/8 stronicy 4 K. 1/16 stronicy 3 K. Przy powtarzaniu anonsów stusowny opust.
Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego 1 2.

Memoryał w sprawie gorzelnianej.

„Tygodnik rolniczy“ (Nr. 24), organ Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego podaje tekst dosłowny memoryału, jaki w bardzo dla gorzelnictwa krajowego ważnej i żywotnej kwestyi wniosły do Koła Polskiego w Wiedniu oba Galicyjskie Towarzystwa rolnicze.

Powtarzamy go za tem czasopismem w dosłownem brzmieniu, jako znamienne wyjaśnienie stosunków rozdziału kontyngentu wyrobu spirytusu w naszym kraju, w ktorym stanowi tenże wyrób wyłącznie rozwijający się przemysł rolniczy, a zarazem jedyną podstawę poprawy i ulepszenia gospodarstw rolnych.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie i Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego mają zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Kołu Polskiemu wspólny memoryał w sprawie gorzelnianej:

Na podstawie cesarskiego rozporządzenia z dnia 17. lipca 1899 r. Nr. 120 Dz. pr. p. ustaloną została ogólna cyfra kontyngentu spirytusowego dla austryackiej połowy Monarchii po koniec sierpnia 1908 na sumę 1,017.000 hektolitrów.

Rozporządzeniem cesarskiem z dnia 19. lipca 1900 Nr. 127 Dz. pr. p. a więc w rok później przeprowadził c. k. rząd indywidualny rozdział kontyngentu i to najpierw na 4 kampanie gorzelniane począwszy od kampanii r. 1900/1901.

W myśl §. 1. tegoż cesarskiego rozporządzenia rozdział indywidualny kontyngentu spirytusowego na dalsze 4 kampanie, począwszy od kampanii r. 1904/1905 do końca sierpnia 1908 r. ma być przeprowadzonym na tych samych zasadach, jakie przy rozdziale w r. 1900 obowiązywały.

Powodem, który uregulowanie kontyngentu co pewien czasokres, jak w tym wypadku co 4 lata, czyni koniecznym, jest to, że w miarę rozwijającej się kultury rolnej powstają coraz to nowe gorzelnie rolnicze we wszystkich prowincyach, którym ustawa z chwilą przyznania im charakteru rolniczego nadaje prawa do kontyngentu, a tem samem staje się koniecznem, potrzebne dla tych nowych zakładów przemysłowych kontyngenty definitywnie co pewien czas przydzielać.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przemysł gorzelniany rolniczy, zwłaszcza w ostatnich latach rozwija się w sposób niezwykły, a rozwój ten wnosząc z ilości powstających nowych gorzelni, odnosi się przedewszystkiem do Galicyi i zdaje się być zupełnie pewnem, że przy indywidualnym rozdziale w r. 1904 co najmniej 100 nowych gorzelni rolniczych trzeba będzie kontyngentem obdzielić.

Fakt ten z ogólnego punktu widzenia niewątpliwie pocieszający, bo świadczący o rozwoju przemysłu gorzelnianego, a tem samem podnoszący kulturę krajową, wywołuje mimo to w przeddzień każdego rozdziału indywidualnego kontyngentu w sferach interesowanych całkiem uzasadnione zaniepokojenie, bo stawia te sfery wobec pytania, z jakiego źródła kontyngenty dla nowych gorzelni mają być zaczerpnięte.

Kweztya ta jest dla Galicyi tem bardziej drażliwą, że gorzelnie galicyjskie w stosunku do policzalnej przestrzeni posiadają

mniejsze ilości kontyngentów niż gorzelnie innych prowincyj, że dalej gorzelnie galicyjskie po rozdziale w roku 1900 posiadają zwyż 510.000 hektolitrów kontyngentu, że wreszcie ta ilość jest w stosunku do potrzeb gospodarstw rolnych stanowczo niewystarczającą.

Według cesarskiego rozporządzenia u wstępu powołanego, potrzebne dla nowych gorzelni ilości kontyngentów, mają być odjęte gorzelniom fabrycznym i gorzelniom rolniczym dawnym. Każdy zatem nowy indywidualny rozdział kontyngentu znaczy się dla dawnych gorzelni rolniczych uszczupleniem ich dotychczasowych kontyngentów, a uszczuplenie to jest u źle dotowanych gorzelni galicyjskich o wiele dotkliwszem, aniżeli w innych prowincyach.

Po rozdziale w roku 1900 w stosunku do policzalnej przestrzeni, związanej z galicyjskimi gorzelniami, wynosił kontyngent gorzelni galicyjskich przeciętnie 1·17 hektolitra na 1 hektar policzalnej przestrzeni. Stosunek ten przed rokiem 1900 był o wiele korzystniejszym, gdyż wynosił 1·42 Hl. na 1 hektar przestrzeni, po roku zaś 1904 będzie znowu gorszym od obecnego, gdyż wzmoże się znacznie policzalna przestrzeń przez udział nowo powstałych gorzelni w rozdziale kontyngentu, a ogólna cyfra kontyngentu galicyjskiego nie o wiele równocześnie się zwiększy.

W tym stanie rzeczy stwarzają powtarzające się co pewien okres czasu indywidualne rozdziały kontyngentu dla rolniczych gorzelni stan niepewności, zabójczy dla każdej gałęzi produkcyi, a zabójczy tem bardziej dla rolniczego przemysłu gorzelnianego, związanego trwale z kulturą ziemi, nie dającą się prowadzić dorywczo, bez planu, na długi szereg lat.

Obok powyżej skonstatowanego ujemnego wpływu ciągłych zmian w cyfrze kontyngentu gorzelni rolniczych, są niezależnie od dotychczasowych rozdziałów indywidualnych kontyngentu także i dalsze wady dotychczasowego systemu wymagające w interesie rolniczego przemysłu gorzelnianego szybkiej i stanowczej sanacyi.

Prawo do kontyngentu, a więc prawo wyrabiania spirytusu po zniżonej opłacie podatkowej podyktowane zostało intencyą Rządu podniesienia kultury ziemi i chowu inwentarzy.

Przy pierwszym rozdziale na podstawie ustawy z dnia 20. czerwca 1888 Nr. 95 Dz. p. p. znajdował się rolniczy przemysł gorzelniany w zupełnym zastoju. Ilość gorzelni rolniczych zmniejszała się przed rokiem 1888 coraz bardziej, istniejące gorzelnie starały się własną produkcyę spirytusu ograniczyć, tak, że wprowadzając wysokie nowe opodatkowanie spirytusu znalazł się rząd w kłopocie pod tym względem, czy istniejące podówczas gorzelnie rolnicze będą w stanie pokryć swoją produkcyą zapotrzebowanie konsumcyi.

Jedynie zatem dla pokrycia potrzeb konsumcyi rozdano wówczas przeszło 200.000 Hl. kontyngentu gorzelniom fabrycznym. Można śmiało twierdzić, gdyż to rzeczywistemu stanowi rzeczy odpowiada, że gdyby produkcya gorzelni rolniczych była pokrywała już w roku 1888 potrzeby konsumcyi, to gorzelnie fabryczne nie byłyby dostały wówczas żadnych kontyngentów, a cała ilość kontyngentu byłaby przypadła gorzelniom rolniczym.

Nadając wprost z ustawy każdej nowo powstającej gorzelni rolniczej prawo do kontyngentu otwarto szeroko wrota dla rozwoju przemysłu gorzelnianego, stworzono zarazem przyznaniem kontyngentu gorzelniom fabrycznym dotąd istniejącą, a przy każdym indywidualnym rozdziale kontyngentu wzrastającą trudność, skąd wziąć dla nowo powstających gorzelni rolniczych potrzebnych dla nich ilości kontyngentu.

Obdarzywszy tak suto gorzelnie fabryczne kontyngentem zamknął sobie rząd najwłaściwsze źródło do obdzielania kontyngentem nowo powstające gorzelnie bez uszczerbku dawnych rolniczych zakładów przemysłowych, a tem samem pragnąc rozwoju kultury ziemi sam dla tego rozwoju stworzył poważne przeszkody.

Fabryczne gorzelnie nie są bezpośrednio związane z gospodarstwem rolnem, są zarazem rafineryami i przerabisją prawie wyłącznie odpadki cukrowarń, nadające się wprost jako cenny dodatek na karmę dla bydła, używają dalej te gorzelnie fabryczne do wypędu spirytusu wielkich ilości kukurudzy, sprowadzonej z zagranicy,

przeważnie z Rumunii, czem oczywiście rolnictwu krajowemu nie przynoszą żadnej korzyści.'

Istnienie gorzelni fabrycznych jest dla rolnictwa zupełnie obojętne, a tem samem ani faktycznie ani prawnie (z tendencyi ustawy z roku 1888) nie wynika dla nich potrzeba ułatwiania gorselniom fabrycznym kontyngentu, czyli prawa wyrobu spirytusu po zniżonej opłacie.

Utrzymanie stanu posiadania gorzelni fabrycznych, a względnie niedostateozne ujmowanie im kontyngentów przy nowych indywidualnych rozdziałach w myśl cesarskiego rozporządzenia z r. 1900 jest dalszym zasadniczym błędem obecnego stanu rzeczy, powodującym niewystarczające obdzielenie nowo powstających gorzelni stałym kontyngentem, a zarazem uszczuplającym kontyngenty gorzelni dawnych.

Celem kontyngentu, co już wyżej zaznaczono, jest podniesienie kultury rolnej i w tym też celu w myśl obowiązujących przepisów ustawy może być tylko ta gorzelnia uznana za rolniczą, która wyłącznie lub w przeważającej mierze własne płody surowe w gorzelni przerabia. Niedość ścisłe określenie tego postanowienia wywołało w zachodnich prowincyach ten fakt, że bardzo wiele gospodarstw posiadających gorzelnie rolnicze, produkuje buraki dla najbliższych cukrowni, a następnie melassę buraczaną używa do wypędu spirytusu kontyngentowego. Praktyka taka jest w każdym razie obejściem istniejących przepisów ustawy, gdyż melassa jako taka, nie jest w żadnym razie płodem rolnym, surowym i stwarza spirytusowi kartoflanemu w każdym razie niezdrową konkurencyę. Nadużycie to na wszelki sposób usuniętem być powinno.

Dalszą kardynalną wadą, dotyczącą już nie ogółu austryackiego przemysłu gorzelnianego, ale tylko Galicyi, jest nierównomierny i niesprawiedliwy rozdział kontyngentów w obrębie naszego kraju.

Podstawy tego rozdziału uregulowane zostały w pierwszej chwili również tylko przypadkowym zbiegiem okoliczności, bo tylko faktyczną okolicznością, że pewne dane gorzelnie w chwilach, gdy tych gorzelni było niewiele w kraju, wyrabiały znaczną ilość kontyngentów po większej części z produktów dokupywanych, a kontyngenty tych gorzelni, nie stojące w żadnym stosunku do związanej z gorzelnią policzglnej przestrzeni, przy przyjętej w ustawie zasadzie przecięcia dotychczasowej produkcyi, jako podstawy rozdziału kontyngentu z małemi zmianami utrzymały się do dziś dnia.

Z zestawień statystycznych wynika, że Galicya ma dziś 724 gorzeln rolniczych, z pomiędzy których na 1 hektar policzalnej przestrzeni:

			Hl. kontyngentu
1	gorzelnia ma	0·2	" "
34	gorzelni od	0·2 do 0·5	" "
176	" "	0·5 " 1·00	" "
230	" "	1·00 " 1·5	" "
191	" "	1·5 " 2·00	" "
63	" "	powyżej 2·—	" "
			a wreszcie
29	" "	zaledwie 1·00	" tymczasowego kontyngentu.

Cyfry te dobitnie wykazują, jak niesprawiedliwym i nierównomiernym jest rozdział kontyngentu w stosunku do policzalnej przestrzeni gruntowej, jak dalekim jest rozdział taki od ideału ustawowego, wyrównującego stosunek ów, a względnie oznaczającego minimum policzalnej przestrzeni na 2 Hl. kontyngentu na 1 hektar obszaru.

Nadwyżka kontyngentu u 63 gorzelni mających powyżej 2 Hl. na 1 hektar policzalnej przestrzeni, wynosi łącznie 10·630 Hl. 71 l. kodtyngentu, która gorzelniom tym powinna być odjęta i użyta na obdzielenie innych niestosunkowo źle dotowanych gorzelni.

A takie odjęcie kontyngentu owym 63 gorzelniom, pominąwszy względy słuszności, nie będzie wcale dotkliwem, gdy i tak pozostanie tym gorzelniom dopuszczalne maximum kontyngentu, bo 2 Hl. na 1 hektar policzalnej przestrzeni.

Tego rodzaju regulacya kontyngentu, mogąca się odbyć rzecz prosta tylko w obrębie kraju samego, powinna być przeprowadzoną przy współudziale powołanych czynników tj. reprezentantów towarzystw rolniczych lwowskiego i krakowskiego; którym ponadto przysługiwać powinno prawo uczestniczenia we wszystkich przez Rząd prze-

prowadzonych indywidualnych rozdziałach kontyngentu, jako czynnikom najbardziej miarodajnym w kwestyi dla rolnictwa krajowego niesłychanie ważnej.

Kontyngent przez gorzelnie niewyrobiony z jakiegokolwiek powodu powinien zawczasu zwracanym być rządowi, celem przydzielenia go gorzelniom, potrzebującym tegoż wśród kampanii, gorzelnie powtnny więc zawczasu, a to najdalej do 1. stycznia każdego roku zawiadamiać władze skarbowe o zbywającym kontyngencie, aby można było oddać go tym, które posiadają mniej niż 2 Hl. kontyngentu na 1 hektar. Patent ces. z 19. lipca 1900 jest niedostatecznym, czyni bowiem zawiadomienie takie zależnem od dobrej woli właściciela gorzelni, który o niewyrobieniu kontyngentu swego zawczasu może nie donieść.

Słów kilka do PP. Kolegów!

Żyjemy w początkach XX stulecia — jest to czas ocknienia powszechnego na wszystkich polach pracy społecznej Najniższe nawet warstwy społeczeństwa ocknęły się już dawno ze snu twardego — łączą się, zbierają siły i postępują naprzód — cisną się w przednie szeregi w walce o byt starają się nauką i praktyką stać się społeczeństwu jak najbardziej użytecznymi, a żądając za to i osiągając swe prawa obywatelskie, poszanowanie i równomierną ocenę.

Patrzcie po innych państwach, po innych krajach naszej monarchii, a nawet i w naszym kraju, a spostrzeżecie warstwy ludzi — ludzi pracy fizycznej — pracujące wspólnie nad swem dobrem ogólnem, składających ofiary pracy, mienia a nawet zdrowia lub życia pod hasłem wspólnego dobra i rozwoju sił żywotnych.

Nie wymieniam tutaj urzędników, gdyż ci za daleko prześcignęli nas, byśmy ich mogli brać jako wzór — lecz przypatrzmy się kelnerom, murarzom, prostym robotnikom, szewcom, krawcom i t. p. — ci ludzie niech nam dzisiaj za wzór służs.

Czyż nie wstyd nam, żeśmy się dali wszystkim innym pracującym warstwom wyprzedzic, czekając sami na mannę z niebios i na dobrą wolę możnych?

Wszyscy kelnerzy w Londynie należą do jednego stowarzyszenia, mają swoje kasyna, czytelnie, gazety, swoją kasę, swego prezydenta, statuty i solidarne poczucie przestrzegania łączności zawodowej. Każdy właściciel hotelu, restauracyi lub kawiarni, wogóle każdy utrzymujący kelnerów jest przy ugodzie takowego uprzedzony, że kelten podlega statutom towarzystwa. Jeśli zatem kelner taki niespodziewanie z rozkazu prezydenta posadę opuszcza dla załatwienia jakiejś sprawy towarżystwa — służbodawca dostaje z ramienia stowarzyszenia, na czas nieobecności ugodzonego kelnera zastępcę, a służbodawca obowiązany jest kelnera swego po powrocie do dalszej służby przyjąć bez jakichkolwiek przeszkód, inaczej naraziłby się na różne szkodliwe dla jego interesu następstwa solidarnego postępowania stowarzyszonych pracowników.

Ludzie ci mają prawo głosowania i stoją moralnie o wiele wyżej od nas, są bowiem silnie zorganizowani i umieją walczyć o swe prawa socyalne i społeczne.

Jak zauważyłem, czasopismo nasze „Gorzelnik“ istnieje od lat kilkunastu i od początku swego działania było ono poświęcone li tylko dla nas goozelników, a tem samem dla aficyalistów prywatnych. Nie mając prawdopodobnie funduszów do należytego rozwoju w tym kierunku, przetworzyło się ono i służy obecnie jako organ dla ogólnych spraw gorzelnictwa polskiego, nie zostaliśmy więc całkowicie usunięci, lecz i owszem mamy możność pośredniego obcowania z ludźmi, od których nasza gorsza lub lepsza egzystencya częściowo zależy. Częściowo powiadam, gdyż głównie zależy ona od nas samych, t. j. od naszego pojmowania wspólności zawodowej pracy i poczucia solidarności.

Kto z nas trzyma sługę, mało kiedy podwyższy jej sam płacę, jeśli sługa się o to sama nie upomni, a i upomnienie się jej nie pomoże, jeżeli pewni będziemy, że za taką samą cenę inną równie dobrą służącą otrzymamy.

Gazeta nasza daje nam możność wypowiadać naszym pracodawcom to, co bez-

pośrednio wypowiedzieć im nie możemy, albowiem jest to jeszcze nie na czasie w naszych stosunkach i położeniu.

Jedyny to więc czynnik, którym rozporządzamy, tem bardziej przeto zasługuje on na usilne poparcie z naszej strony. — Gazetka ta bowiem może nas z czasem zbliżyć do siebie, złączyć w łańcuch silny, za pomocą którego będziemy w stanie odeprzeć niebezpieczeństwa przeciw nam mnożące się i usunąć przeszkody, nie dające nam wegetować na równi z innymi pracującymi warstwami społecznymi.

Niestety koledzy nasi — z małymi tylko wyjątkami zamknęli się w sobie, jak ślimaki w skorupie, a jeżeli się który czasami odezwie, to uszczypliwie, satyrycznie, ma on bowiem tylko słowa niechęci dla swego kolegi w pracy zawodowej, nie widząc w nim towarzysza wspólnej niedoli, wspólnych usiłowań do wywalczania poprawy bytu, polepszenia sytuacyi wszystkich zawodowych pracowników w przemyśle, któremu nasze siły żywotne poświęciliśmy, żądając w zamian możności wyżywienia naszych rodzin i wychowania na pożytecznych społeczeństwu ludzi naszych dzieci. Oto wszystko, czego domagać się mamy prawo, a do uzyskania tego potrzebna nam zgoda, jedność i wzajemne popieranie się.

Panowie! Gorzelnictwo jest nauką, w której jest jeszcze wiele do zgłębienia, w gorzelnictwie więc możemy mieć rozmaite zdania, gdzie jednak rozchodzi się o naszą dolę i byt, sercem i czynem bądźmy braćmi i dążmy do jednego celu zgodnie z rozwagą, z planem i wytrwałością świadomych swej wartości społecznej ludzi, żmudnie na chleb codzienny pracujących.

Ba! kiedy nawet najdrobniejszego poparcia materyalnego nie można od wielu kolegów doczekać się, bo nawet z marną prenumeratą za gazetkę odwlekają i na czas jej nie przesyłają. Rozważcie Panowie! Kto z Was sądzi, że z niej nic korzystnego się nie nauczy, powinien mimo to popierać takową, aby mogła istnieć i być organem, łączonym nas do większej siły odpornej, inni zaś, którzy samolubnie czekają na gotowe, niech wiedzą, że przez solidarność przysporzą tak sobie, jak i drugim sukcesy i pomyślniejszą egzystencyę.

Bóg dzisiaj cudów nie objawia — nam działać potrzeba, a wówczas nam dopomoże. Gazetka nasza ma przecie swą wartość, wykazuje nam przeciwników naszych usilnych dążeń do osiągnięcia zabezpieczenia naszych rodzin, jakoteż widzimy, kto nas broni — przeciwnik taki widząc, że go znamy i śledzimy każdy krok jego czyli każde jego wypowiedziane słowo nie może nam tyle szkodzić, ile szkodzi wtenczas gdy ma przekonanie, że my ciemni losem naszym nie zajmujemy się wcale, że nie zdolni jesteśmy odwołać się do poczucia sprawiedliwej opinii spnłeczeństwa.

Tusząc, że inteligencya Wasza Szan. Koledzy nie dozwoli Wam neutralnie się zachowywać w sprawie, w której nasza gazetka gorliwie nad polepszeniem doli należo stanu naszego pracuje, dacie podstawę bytu naszemu organowi „Gorzelnikowi" i prześlecie wszyscy prenumeraty do dziś dnia nie uiszczone, proszę Was Panowie o przebaczenie za słowa dorywcze, gdyż słowa prawdy są zawsze cierpkie — lecz wypowiedziane one są z serca naszej sprawie życzącego i bijącego dla Was Koledzy.

Tych panów, którzy do dziś dnia nie prenumerują, upraszam usilnie, zaprenumerujcie naszą gazetę, wogóle wszyscy trzeźwo patrzący niech wpłyną na to, by pismo nasze jak najwięcej prenumeratorów miało.

Pana Redaktora zaś proszę ogłosić powyższe koleżeńskie wezwanie moje w „Gorzelniku", a nadto osobno dać wydrukować tyle egzemplarzy tej mojej korespondencyi, by do każdego z P. T. adresatów można było po 2 egzemplarze dołączyć. Panowie prenumeratorzy łaskawie odeszlą je pod przepaską do swych sąsiadów, którzy gazety tej nie abonują.

Wyczytawszy w Nrze 11 „Gorzelnika" zażalenie Redakcyi na tak liczne i długie ociąganie się P. P. Kolegów w odesłaniu wkładek i prenumeraty zalegających za numera już otrzymane, a więc przez wydawnictwo już opłacone gotowym groszem niemile dotknął mnie widoczny zanik poczucia powinności obywatelskich pomiędzy nami. Wierzajcie mi Panowie, wszelkie po-

winności i obowiązki czy zobowiązania musimy spełniaś zgodnością ludzi statecznych i świadomych naszej wartości społecznej, jeżeli chcemy naprawdę wywalczyć dla nas poszanowanie u wszystkich innych sfer równorzędnych i ponad nami stojących.

Mam nadzieję, że tych kilka uwag PP. Koledzy nie wezmą mi za złe, że trafię przez nie do Ich przekonania, że przeto wywrą skutek, jakiego się po Ich roztropności i rzetelności spodziewać mam prawo.

Pamiętajmy o tem Panowie, że jeżeli chcemy być silni, możemy nimi być wyłącznie tylko przez solidarność wspólnego dsiałania, a do tego celu nieodzownie potrzebujemy własnego, samodzielnego, dobrze usytuowanego i należycie prowadzonego organu, a mieć go takim będziemy, gdy wszyscy prenumeratą do jego egzystencyi przyczynimy się, wówczas on się wzmoże, rozwinie i udoskonali.

Skarbowa kontrola techniczna w gorzelniach.

Obecnie obowiązująca ustawa gorzelniana z r. 1888 spowodowała powołanie do życia nieznaną przedtem w naszem gorzelnictwie instytucyę rządowej kontroli technicznej, wykonywanej przez specyalnie do tej funkcyi ukwalifikowanych urzędników. Utworzenie posad technicznych kontrolorów gorzelń, motywował rząd swego czasu między innemi i tem, że ci technicy staną się przedsiębiorcom gorzelń wielce pomocnymi radą i czynem w racyonalnem prowadzeniu gorzelń.

Istotnie zdawało się wielu właścicielom gorzelń, że z chwilą rozpoczęcia urzędowania urzędników technicznych fabrykacya spirytusu w ich gorzelniach pójdzie niezwykle gładko i łatwo, gdyż skoro tylko kontrola rządowa stwierdzi w prowadzeniu gorzelni usterki i techniczne niedomagania wyrobu, nie omieszka takowe z urzędu wykazać i usunąć wprost przez zajęcie się poprawą i uchyleniem wadliwości, że przeto ich gorzelnicy znajdować się będą pod nieustannym nadzorem nietylko ich tudzież ich ząrządów, ale nadto pod technicznem kierownictwem rządowych, specyalnie ukwalifikowanych techników gorzelnianych. Mniemano, że technik rządowy każdą gorzelnią, w której napotka nieodpowiednie do wymogów teraźniejszego postępu gorzelnictwa wydatki spirytusu, zaopiekuje się ze szczególniejszą troskliwością i postawi ją na stopie normalnie możliwych wyników.

Takie mniej więcej obiecywano sobie korzyści z rządowej kontroli technicznej — lecz jakże prędko praktyka wytrzeźliwa optymistów, liczących na sukurs i opiekę. Zamianowani kontrolorzy techniczni, początkowo za kontraktami tylko, ale z pokaźnemi płacami, dyetami i kilometrowem — przedewszystkiem skierowali swoje usiłowania w celu udowodnienia rządowi, że są nieodzownymi stróżami całości dochodów skarbowych, a to przez jak najściślejsze ograniczenie resztek swobody przedsiębiorców i gorzelników, jaką sama ustawa już im i tak nader skąpo pozostawiła. Zaraz tez wyłoniło się mnóstwo szczegółów i szczegóników w interpretowaniu ustawy i rozporządzeń ministeryalnych, a w każeym niemal tkwiła groźba możności obejścia któregoś z postanowień ustawy.

Wszędzie przedewszystkiem ściśle badano sytuacyę miejscową, urządzenia i sposób prowadzenia, wszędzie wytężano usiłowania gwoli uniemożliwienia istnienia nawet cienia możliwości malwersacyi — w tym też kierunku wytężono zabiegi i skierowano kontrolę, która zeszła do istnej formalistyki, pozostając zdala od rzeczowej kontroli samego postępowania technicznego przy fabrykacyi.

Ma się rozumieć wskutek tak szczegółowej drobiazgowości, ciągłej nieufności i podejrzeń, ciągłego niemal badania śledczego, wytworzył się z organów rządowej kontroli technicznej wprost czynnik nowej, nieznanej przedtem w takim stopniu sekatury, wśród której lada małoznaczna drobnostka przysparza tak przedsiębiorstwu, jak i gorzelnikowi bardzo wiele nieprzyjemności i kłopotów.

Gorzelnie i gorzelnicy zawsze znajdują się pod nieustannym dozorem, jakby policyjnie podejrzanych instytucyj, nieustannie muszą obawiać się nie oczekiwanych i nie-

zasłużonych dochodzeń, indagacyi, opisów czynu i kar porządkowych i prawie nigdy nie są pewni, czy ta lub owa okoliczność nie powoduje znacznych kłopotów, albowiem, tak przy budowie nowych, jak przy rekonstrukcyi starych gorzelń zarówno, jak i przy ruchu samym w ciągu kampanii mimo wszelkich usiłowań zastosowania się do przepisów ustawy, nigdy jednak nie mają pewności, czy kontrola techniczna nie wynajdzie usterek i przekroczeń, czy nie wyda opinii ujemnej, w ślad za którą następują zaraz zarządzenia przeróbek, koszta niespodziane, wstrzymanie ruchu, kary, nagany i t. p. niepożądane nieprzyjemności.

Obecna ustawa gozzelniana zagraża za wszelkie malwersacye, zdążające do ukrócenia dochodów skarbowych tak dalece skutecznemi karami i ruiną majątkową, że już to samo wyklucza chęć jakiegokolwiek malwersowania, to też obecnie nie ma już nigdzie o nich słychu, a jeżeli w początkach wejścia ustawy w życie tu i ówdzie przydarzyły się; to wykryte zostały nie przez kontrolę techniczną, lecz przez straż skarbową, a skutki, jakie za sobą pociągnęły, odstraszyły wszystkich od przedsiębrania najmniejszych w tym kierunku prób.

W obec tego nieustanna podejrzliwość i ciągła obawa o wyszukiwanie sposobów uniemożliwienia malwersacyi, jest już obecnie najzupełniej zbyteczną i wielce dla obydwu stron utrudzającą i przykrą.

Wielki już czas, aby rządowa kontrola techniczna wyrobu spirytusu w gorzelniach naszych porzuciła bezprzedmiotowy system śledczych sekatur przedsiębiorstw gorzelnianych, a zwróciła się w kierunku czysto zawodowego oceniania sposobów fabrykacyi spirytusu na podstawie obowiązującej ustawy, aby przestrzegając poszanowania dla tejże, zarazem starała się być przychylną dla rozwoju gorzelnictwa, pośrednikiem i tłumaczem pomiędzy przedsiębiorcami gorzelń a rządem. Prawdziwie ludzkie, obywatelskie postępowanie urzędników rządowych nie polega na ciągłem wynajdywaniu coraz to nowych utrudnień i sekatur, lecz na wnikaniu rzetelnem i światłem w istotę rzeczy samej, z czego wyniknie życzliwa pomoc radą i poparciem, gdzie tego potrzeba się okaże.

W krótkim stosunkowo czasie dowiedliście panowie rządowi potrzebę ustalenia gorzelnianej kontroli technicznej — obecnie jest ona już zapewnioną, jesteście więc o to spokojni — zechciejcież przeto teraz dowieść sferom w gorzelnictwie interesowanym, że zarówno zależy Wam na rozwoju i rozkwicie tego jedynego przemysłu w naszym kraju, że jesteście nietylko ściśle przestrzegającymi swych obowiązków urzędnikami, ale i równocześnie życzliwymi i dbałymi o dobrobyt kraju jego obywatelami.

Jeden z tych, którzy piszą, co czują.

Korespondencye.

I.

Kampania 1902—1903 w gorzelni JWgo Kazimierza br. de Vauz w Sadkach ad Chodorów.

Gorzelnia w b. kampanii przerabiała 1 zacier, 1 wypęd, produkując 4 Hl. okowity przy obsłudze 4-ch ludzi, spalano z ubocznymi rozchodami 700 kg. węgla. Ruch gorzelni trwał od 6 do 7 godzid. — Słody prowadzono 16-to dniowe, silnie wyrośnięte.

Jęczmienia używano na scukrzenie zacieru wraz z zaparką, przeciętnie po 90 kg.

Zacierek drożdżowy sporządzano przy 1-ym zacierze tj. o 8-mej rano; na 50 litr. zacieru, wziętego wprost z zaciernej kadzi, rozbijano wiosełkami 15 klgr. słodu zielonego, następnie dodawano około 150 litr zacieru, podgrzewano mieszając do 50°R po oczyszczeniu krawędzi, nakrywano i pozostawiano w spokoju do 8-mej wieczór, w którym to czasie obniżyła się temperatura do 42° R.

O godzinie 8 mej wieczor podgrzewano 52° R nakrywano, pozostawiając w spokoju do 6-tej rano, następnie podgrzewano powtórnie do 60° R., wreszcie ochładzano i zadawano drożdżami wprost z drożdżarki ustawiając na 13° R.

Drożdze fermentowały 24 godzin, odfermentowywały na 4 do 5% S, dodawałem je do zacieru przy 16° R.

Kadź fermentacyjną ustawiano w ciepłej porze na 12° R, a w zimowej na 13° R.

Mateczników nie używałem.

Przy powyższem postępowaniu miałem przez 4-ro miesięczny ruch gorzelni sfermentowanie kadzi 0·5 do 0·7% S., z zacierów 18—20—21%.

Kadzie fermentacyjne na kampanie wylałem wewnatrz smołą; polecam wszystkim Sz. Kolegom, aby to samo uczynili, zaopatrując także i drożdżarki w taką emalię — ma się rozumieć, jeżeli chcą mieć spokój z kwasami przez całą kampanię.

Zaparek nie należy smołować, tylko wygotowywać i bielić. Wydatków wprost ze skrobii nie byłbym w stanie zawsze podać, a dlaczego, mógłby to zrozumieć tylko ten, co zna stosunki, w jakich pracuję — lecz wyjątkowo tej kampanii mogę obliczyć rzeczywisty wydatek, za który zaręczam słowem uczciwego człowieka. Uproszony przez kontrolora techn., odważyłem na 1 zacier kartofle czysto odpłukane — wprawdzie trochę za mokre, lecz w workach 3700 klgr. wagi, wziąłem z tychże kartofli 2 próby: 1-sza 15·3% skr. a druga 16·7%, a zatem średnia 16% skr. do powyższego zacieru wraz z zaparką użyto 137 klgr. słodu, co czyni razem 647 klgr. skrobii.

Z powyższego zacieru otrzymano okowity 389 litr. na 100% (okowitę z tegoż odpędu stopniowano w odbieralniku).

Obliczenie wydatków ze wskazań saccharometrycznych, według tabel p. Orzechowskiego, okazuje się za wysokie z 1 k. skr., zaś według tabel Kruisa (obliczają ck. kontrolorzy) znowu za niskie.

M. Filipowicz.

II.

Formułkowe zestawienie technicznej czynności gorzelniczej w zastosowaniu do 72 godzinnej fermentacyi.

Zaciery ustawione na 48° R. cukrzenie ¾ godziny — gęstość 17%.

Kadzie fermentacyjne ustawia się stosownie do temperatury, w powietrzu i w lokalu panującej w ten sposób, aby ogrzewały się na 23—24° R.

Hołowica zwykła. Ustawienie na 48° R — cukrzenie przez 2 godziny, kwaśnienie 8 godzin (kwasek lekki).

Sporządzanie hołowicy przy wyrobie alkoholu dziennie:

	2 Hl.	3 Hl.	4 Hl.	7 Hl.
Słodu	20 kg.	25 kg.	35 kg.	55 kg.
zacieru	75 l.	125 l.	140 l.	270 l.
wody	10 „	15 „	10 „	25 „

Ilość litrów odebranej matki:

25	35	45	85

Ustawienie zlanych drożdży w temperaturze 12—15° R (stosownie do temp. lokalu) na 18—19% S.

Przy odbiorze matki 22—24° R a 6% S.

Powyższe zestawienie skreśliłem na podstawie własnych doświadczeń, które jednakże nie stanowi niezłomnego kodeksu ani procedury postępowania, gdyż w danych okolicznościach tu i ówdzie wyjątki i odstępstwa przydarzać się musiały z uwagi na przytrafiający się od czasu do czasu zbieg okoliczności, zniewalający do zmiany postępowania.

Wśród licznych warunków lokalnych w jakich gorzelnie w naszym kraju prowadzić muszą ruch kampanii, niepodobna dla kierowników tych gorzelń ustanawiać jednolitego szablonu postępowania technicznego, w każdym jednak razie da się mniej więcej zestawić wiązankę zasadniczych formułek działania dla użytku młodszych, mniej wytrawnych i doświadczonych kolegów, którzy na tej podstawie łatwiej będą mogli już po kilku próbach wpaść na właściwe i najstosowniejsze dla warunków w jakich mają pracować, poprawki i uzupełnienia.

To też do wydatnego prowadzenia ruchu gorzelnianego, przedewszystkiem potrzebnemi są inteligencya w parze z zawodową umiejętnością, a przytem ciągła baczność na wszelkie wpływy ubocznych okoliczności i niespodzianek. Takie przymioty gorzelnika, połączone z pilnością, usilną pracą i śledzeniem rozwoju i postępu gorzelnictwa, są w dzisiejszych czasach najlepszą gwarancyą powodzenia fabrykacyi spirytusu, przy możliwie najlepszem wyzyskaniu produktów rolnych obok sprowadzenia kosztów przerobu do minimum.

Jan Stańczykiewicz.

Ustawa pensyjna

urzędników prywatnych.

Neues Wiener Journal z 27. maja 1903 podaje:

„Na wczorajszem posiedzeniu komisyi socyalno-politycznej w sprawie projektowanej ust wy pensyjnej dla urzędników prywatnych, oświadczył prezydent ministrów dr. Koerber, że rząd mimo sympatyi, jaką żywi dla socyalnego uregulowania stosunków, nie może dopuścić z powodu tego wynikłych obciążeń finansów państwa.

Rząd nie może przyznać lepiej sytuowanym warstwom wsparcia rządowego, zanim ogół robotników zabezpieczony zostanie.

Zaznacza prezydent ministrów dalej, że kiedy reforma ogólnego zabezpieczenia robotników pod rozprawę przyjnzie, rząd rozważy, czy ci zabezpieczeni w zakładzie pensyjnym, którzy w wypadku należenia pod ogólną ustawę zabezpieczenia robotników współudział w dodatku rządowym mieć będą — rząd nie będzie przeciwnym — o ile obciążenie państwa z tych powodów dopuszczalne będzie, że strony rządu i finansowo sprawę tę poprzeć.

Oświadcza w końcu dr. Koerber, że w uniemożliwieniu przeprowadzenia wymienionych ustaw, rząd winy nie ponosi, lecz niestety z powodu politycznych stosunków rząd zmuszonym się widzi czekać z przedłożeniem tej ustawy“.

Znajdujemy się więc pomiędzy młotem a kowadłem.

Rząd naszej sprawie przychylny, chciałby ją przeprowadzić, ale równocześnie myśli o zabezpieczeniu wszystkich robotników a zatem nasza sprawa tak czy inaczej pójdzie w odwłokę. W radzie państwa mamy wprawdzie wielu, którzy sprawie naszej są przychylni — znaczna część ale nie chcąc dopuścić ministerstwa dra Koerbera do zdobycia zasługi przeprowadzenia reform socyalnych, opiera się i przeszkadza — inni zaś upatrując w zabezpieczeniu tem uszczerbek w osobistych dochodach, stawiają trudności projektowanej ustawie.

I słusznie wyż wspomniana gazeta w przeglądzie politycznym podaje:

„A przecie byłoby mnogo ważnych spraw, które z polityką ani z zadaniem nacyonalnem żadnego związku nie mają, a które to sprawy tylko przez rzeczowe porozumienie się parlamentu w życie wprowadzić można.

Ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych jest także sprawą, która bardzo sympatycznie w obszernych kołach ogółu jest widzianą.

Posłowie do Rady państwa żądają dla zabezpieczenia urzędn. pryw. udzielenia gwarancyi, jakoteż efektownego wsparcia ze strony rządu.

Rząd zaś może dać wsparcie tylko wszystkim wsparcia tego potrzebującym“.

Przewidział więc stosunki poseł dr. Kolischer, kiedy powiedział, że wniosek żądania gwarancyi od rządu, oznacza projekt ten podminować i odwledz.

W podobnych stosunkach nie tak prędko będą mogły wdowy nasze i sieroty korzystać z projektowanej ustawy.

Cieszmy się, ale nadzieją, że przyjdzie kiedyś czas, kiedy w parlamencie naszym szybko przeprowadzać będą ustawy dla ułatwienia życia nas biednych, a jest nas tak wielu — tak koniecznie potrzebujących opieki ustawowej, gdyż siły nasze z każdym rokiem wyczerpują się — samopomoc prawie żadna, a nasi pracodawcy o nas nie pomyślą.

W sprawie pensyjnego zabezpieczenia urzędników prywatnych Neues Wiener Journal z 6. bm. podaje co następuje:

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi socyalno-politycznej w dalszym ciągu obradowano nad projektem ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych, mianowicie nad §§. 31 i 34, które omawiają stosunek ponoszenia opłat przez praoodawców i urzędników, a szczególniej rozbierano warunek ewentualnych opłat uzupełniających, które ponosić mają pracodawcy. Paragrafy te przyjęto z poprawką posla Kinka, wedle której urzędnicy prywatni, mający najmniej 7200 koron rocznego dochodu, przypadające za nich premie sami w całości opłacać mają.

Od Redakcyi.

Nielada skutek odniosło odwołanie się nasze w poprzednim numerze do Czytelników „Gorzelnika" z prośbą o wyrównanie zaległości z I. półrocza — oto wpłynęła do kasy naszej na poczet, tak znacznej na nasze stosunki dłużnej sumki kwota **13 K 50 h.** (!?). Czy wobec takiego ociągania się możliwem jest regularne i racyonalne prowadzenie wydawnictwa organu zawodowego? Czy można liczyć na wpływy pieniędzy prenumeracyjnych za II. półrocze, skoro I. półrocze tak dalece nie dopisało? Czy redakcya i administracya zaległości z I. półrocza ma wykreślić jako przepadłe, a w takim razie kto ma pokryć jej zaległości i zobowiązania wobec osób z którymi stoi w stoaunku debitora za druk, papier itp.? Numerem dzisiejszym kończymy I. półrocze, spodziewając się, że następne będzie dla nas względniejsze i przychylniejsze.

Sprawozdanie targowe lwowskiej Izby kupieckiej. Żyto prima 5·75 do 5·80, Jęczmień prima 4·50 do 4·75, Owies dworski prima 5·25 do 5·40, Kukurudza prima 6·50 do 6·75.

Spirytus surowy bez podatku loco stacye: Husiatyn Stanisławów 35·75 do 36·— kontyngent, 21·— do 21·25 nadkont. Tarnopol-Brody 36·50 do 36·60 kont., 21·50 do 21·75 nadkont., Sokal-Jarosław 36·75 do 37·— kont., 21·75 do 22·— nadkont. Rafinerye Lwów 38·50 do 39·— kont., 23·— do 23·25.

Ceny spirytusu bez wszelkich kosztów za 10.000 litr. procent.

Do P. T. Członków Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego!

Wydział Towarzystwa przypomina PP. Członkom, że I-sze półrocze kończy się, a na dzień 1. lipca br. przypada termin do uiszczenia z góry za II. półrocze wkładek.

Prosimy o spieszne nadesłanie ich do skarbnika Towarzystwa.

ZAPROSZENIE.

W dniach 29. i 30. czerwca b. r.

odbędzie się

w sali Tow. politechnicznego we Lwowie (Dom naftowy) ul. Chorążczyzny 17

Walne Zgromadzenie

Polskiego Towarzystwa gorzelniczego

na które P. T. Członków uprzejmie zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY:

Poniedziałek, 29. czerwca:

1. Wysłuchanie Mszy św. w kościele katedralnym.
2. Zagajenie posiedzenia w sali Towarzystwa politechnicznego o godz. 10. rano.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
4. Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa z czynności za rok 1902/3.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.

Wtorek, 30. czerwca:

6. Sprawdzenie rachunków za rok 1902/3.
7. Odczyty w sprawie gorzelnictwa i pogadanki naukowe.
8. Wnioski członków.
9. Uchwalenie czasu i miejsca przyszłego Zjazdu.

Z Wydziału Polskiego Towarzystwa gorzelniczego.

Bol. Jaworski
zast. przewodn.

A. Jenik
przewodniczący.

Dom. Stanczykiewicz
członek Wydziału.

Z drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński 7.

Z Drukarni Ludowej we Lwowie.